

## Juž kąpiesz się nie dla mnie

Kabaret Starszych Panów

Juž kąpie się nie dla mnie w pieszczocie pian,  
nie dla mnie już przy wannie odkręca kran,  
nie dla mnie już natryskiem  
zrasza czary swe wszystkie.  
Wiem, że czeka, aż wyschnie, już inny pan.

Korzysta już nie dla mnie ze stacji pomp,  
lecz choć ból w otchłan pcha mnie, ty kąp się, kąp.  
Chcę, by schludność twa kwitła,  
kąpiel tobie nie stygła,  
choć podcięłaś mi skrzydła, strąciłaś w głąb.

I tylko pomyśl sobie w dogodniejszej porze  
o tym, co już przez ciebie kąpać się nie może.  
Boże!

Juž kąpiel twa nie dla mnie, nie dla mnie plusk,  
każda kropla w twej wannie mój draży mózg.  
Smukłe ciało trąc frottém,  
nie pamiętasz już o tem,  
jak czekałem z łopotem spragnionych ust.

To nie do wiary, że niedawno tak to było,  
w słuchawce głos: „Kochany, dzwonisz, jak to miło”.  
A gdy spytałem, czy to z kranu gdzieś tak siąpie,  
mówiła: „Tak, bo ja się często kąpię”.  
Tak jeszcze wczoraj powiedziałybyś,  
tak jeszcze wczoraj, bo już dziś...

Ty kąpiesz się nie dla mnie w pieszczocie pian,  
nie dla mnie już przy wannie odkręcasz kran,  
nie dla mnie już natryskiem  
zraszasz czary swe wszystkie.  
Wiem, że czeka, aż wyschniesz, już inny pan.

Korzystasz już nie dla mnie ze stacji pomp,  
lecz choć ból w otchłan pcha mnie, ty kąp się, kąp,  
chcę by schludność twa kwitła,  
kąpiel tobie nie stygła,  
choć podcięłaś mi skrzydła, strąciłaś w głąb.

I tylko pomyśl sobie w dogodniejszej porze  
o tym, co już przez ciebie kąpać się nie może.  
Boże!

Juž kąpiel twa nie dla mnie, nie dla mnie plusk,  
każda kropla w twej wannie mój draży mózg.  
Smukłe ciało trąc frottém,  
nie pamiętasz już o tem,  
jak czekałem z łopotem spragnionych ust,  
spragnionych ust.